

DOMINIKA BARABAS, Zbiór Porannych Bzdur

Budzik jęknął nutą ciężką
Kawa zmyła lepki sen
Kac morderczy u drzwi sterczy
Chyba nie ominie m nie
Wspomnień garstka, wstydu miarka
Przed oczyma twoja twarz
W głowie pustka, w pustce głupstwa
A w tym wszystkim ciągle ja

Niezgrabnie
Nieporadnie tak
Czuje
Tam gdzie ty
Będzie mój dom
Gdzie uśmiech twój
Choćbyś był daleko stąd
Tam gdzie ty
Radość płynie i wciąż wlewa się do serc
Tam gdzie ty
Zawsze szczęście wokół znowu rodzi się

Dusze nieznajome w moment
Splotły się ustami słów
Choć to głupie, choć szalone
Nie opuszczasz moich snów
Z takim słowem w mojej głowie
Pędzę przez kolejny dzień
Choćby runął świra po drodze
Wiem, że jeszcze spotkam cię

To dziwne, to naiwne - wiem
Lecz?

Tam gdzie ty, będzie mój dom
Gdzie uśmiech twój ? choćbyś był daleko stąd
Tam gdzie ty
Radość płynie i wciąż wlewa się do serc
Tam gdzie ty
Zawsze szczęście wokół znowu rodzi się